

Powiaty: Łomża
Augustów
Siemiatycze
i Grajewo —

Proletariatus wszystkich krajów łączy się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 202 (926) BIAŁYSTOK, czwartek, 26 sierpnia 1954 r. Cena 20 gr

0 lepsze i kulturalniejsze życie

A P E L
Zarządu
Wojewódzkiego **ZSCH**
do chłopów Białostocczyzny

PRZEKROCZYŁY SIERPNIOWY PLAN

dostaw zboża

Gmina Białowieża
wykonała w 100%
plan roczny

Jak już donosiliśmy wczoraj, powiat kolneński jako pierwszy w naszym województwie zameldował o przekroczeniu 90 procent rocznego planu dostaw zboża dla państwa. Zgodnie z decyzją ministra Skupu, chłopci tego powiatu, którzy wykonali swój roczny plan w 100 proc. korzystają z przywileju zwolnienia od miarek i odsypów młynskich.

A. J. Wyszynski
przybył
do Nowego Jorku

NOWY JORK. — W dniu 24 sierpnia na pokładzie transatlantyku „Queen Mary” przybył do Nowego Jorku pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR i stały delegat Związku Radzieckiego w ONZ A. J. Wyszynski.

Wiceminister Wyszynski złożył przedstawicielom prasy amerykańskiej i zagranicznej następujące oświadczenie:

Po przybyciu do Nowego Jorku pozdrawiam naród amerykański. Mam nadzieję, że amerykańska prasa i radio poprzę wszystkie możliwości uczciwych ludzi w walce o pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe i przyjaźń między narodami. Życie narodowi amerykańskiemu i narodowi całego świata sukcesów w walce o pokój. Jest to niezmiernie ważne dla dobrobytu i pomyślności wszystkich narodów i całej ludzkości.

Zakłady „Siemens” w Monachium - stoją

Strajk metalowców bawarskich, domagających się podwyżki płac, trwa już trzeci tydzień.

NA ZDJECIU: mimo interwencji policji idącej ręką w rękę z tami strajkującymi zakłady „Siemens” w Monachium stoją...

W wielu powiatach i gminach w dalszym ciągu nie słabnie tempo dostaw. Do dnia 25 sierpnia 4 dalsze powiaty przekroczyły sierpniowy plan skupu zboża. Do powiatów tych należą: Łomża, Augustów, Siemiatycze i Grajewo. O sukcesie tym zdecydowała patriotyczna postawa członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów mało i średniorolnych oraz aktywny partyjny i bezpartyjny tych powiatów, który nie szczędząc sił i środków walczył o systematyczne wykonywanie dziennych i dekadowych planów skupu zboża.

Województwo nasze posiada również pierwszą gminę, która wykonała roczny plan sprzedaży zboża państwu w 100 procentach. Jest nią gmina Białowieża w pow. hajnowskim.

W ostatnich dniach wzmożyły się dostawy ziarna do punktów skupu w Jasionówce, pow. Mońki. Okoliczni chłopci organizują zbiorowe dostawy, dostarczając zboże całymi gromadami. Dostawy takie zorganizowali już chłopci z gromad: Stomianka, Jasionóweczka, Kalinówka Królewska i Krasne-Stare. Dużą zasługę w przygotowaniu tych dostaw mają aktywiści Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — Mosiej, Wilczko i Lipisko.

Jednak chłopci dostarczający zboże do punktu skupu w Jasionówce niezadowoleni są ze zwyczajów, jakie panują w Gminnej Kasie Spółdzielczej i miejscowym sklepie. Bowiem po godzinie 15-tej GKS jest już zamknięta i chłopci muszą odjeżdżać do domu bez pieniędzy, a po godzinie 17-tej nie mogą nic nabyć w miejscowym sklepie, bo również jest zamknięty. Warto, by nad tym zastanowił się zarząd GS w Jasionówce.

Obok przodujących powiatów są jednak takie jak np. Elk, Gołdap i Olecko, w których przebieg obowiązkowych dostaw zboża jest wysoce niezadowalający. Przyczyną tego jest między innymi fakt, że wielu pracowników rad narodowych, instytucji gospodarczych i sołtysów nie rozpoczęło jeszcze dostaw zboża dla państwa, dając przykład pracującym chłopom.

Organizacje partyjne w powiatach elkim, oleckim i gołdapskim muszą wzmocnić pracę polityczną - uświadamiającą wśród chłopstwa pracującego, by powiaty te nadrobiły zaległości w dostawach, by chłopci mogli szybciej skorzystać ze zwolnienia od miarek i odsypów młynskich.



Członkowie Komisji Nadzorczej w Haniu NA ZDJECIU: z samolotu wysiadają: delegat Polski min. Ogródziński (wysiadła ostatni) oraz delegaci Indii i Kanady. (FOT - CAF)

Pod hasłem walki
przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu
**Lud Paryża świętuje
10-lecie wyzwolenia
spod hitlerowskiej okupacji**

PARYŻ. — Przed 10 laty, w dniu 25 sierpnia, ludność Paryża wyzwoliła stolicę Francji spod okupacji hitlerowskiej.

Z inicjatywy paryskiego Komitetu Wyzwolenia, różnych organizacji ruchu oporu, związków zawodowych i Francuskiej Partii Komunistycznej, która odegrała wielką rolę w walce o wyzwolenie Francji, w całym kraju odbyły się zebrania i manifestacje.

W niedzielę, 22 sierpnia, na placu przed dworcem Montparnasse odbył się wielki wiec. Wzięły w nim udział dziesiątki tysięcy paryżan, którzy potwierdzili swoją niezłomną wolę prowadzenia nadal walki o niezawisłość narodową Francji, o pokój i wolność. Wiece i zebrania odbyły się także w wielu dzielnicach Paryża i na przedmieściach zamieszkałych przez robotników. Na wiecu w Montreuil wygłosił przemówienie sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos, który przypomniał o wydarzeniach sprzed 10 lat, kiedy to mieszkańcy Paryża i jego przedmieść chwycili za broń, by wypędzić najeźdźcę i przywrócić suwerenność i niezawisłość ojczyzny.

**Naród francuski
przeciwko
„armii europejskiej”**

PARYŻ. — Ruch przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich pod pretekstem tworzenia „armii europejskiej” nabiera we Francji coraz potężniejszego rozmachu. W niezliczonych depeszach i listach pod adresem rządu, w petycjach, za pośrednictwem delegacji odwiedzających deputowanych do Zgromadzenia Narodowego, protestują Francuzi przeciwko remilitaryzacji Niemiec i domagają się odrzucenia układu o „armii europejskiej”.

Urządnik ministerstwa spraw zagranicznych przyjmując 24 bm. delegację obrońców pokoju dep. Seine — et — Oise oświadczył, że jest to już 150 delegacja domagająca się odrzucenia układu paryskiego. W całym kraju odbywa się kampania zbierania podpisów pod petycjami protestacyjnymi przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu.

zwycięsko i sprawnie przeprowadzili siew zjazdowy. Wyniki pomocy państwa i czynów chłopów, to bogate plony ze zbiorów tegorocznych. Partia i władza ludowa, stawiając przed całym narodem hasło podniesienia poziomu stopy życiowej, stwarzają jednocześnie realne warunki rozwoju gospodarki ogólnonarodowej, zwracając szczególną uwagę na rozwój rolnictwa”.

Tymi słowami rozpoczyna się tekst apelu, jaki wydało ostatnio Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej do wszystkich członków ZSCH, do przodujących aktywistów i mierzwińców, do wszystkich chłopów pracujących na wsi białostockiej.

Wspominając o zwiększającej się stale pomocy państwa dla wsi białostockiej, wyrażającej się nie tylko w większych ilościach nawozów i maszyn rolniczych, klerowanych na wieś, lecz także w stałym zwiększaniu kredytów na meliorację, na zagospodarowanie łąk, pastwisk i odłogów, na zakup inwentarza żywego i na wiele innych inwestycji na wsi — apel podkreśla, że:

„Dalsza pomoc państwa dla wsi jest i będzie rozszerzana, lecz chłopci nasi winni tę pomoc po gospodarsku wykorzystać i własnymi siłami ją pomnożyć”.

Wymieniając po nazwisku przodujących chłopów białostockich i przeciwstawiając ich kulakom, którzy hamują nasz marsz naprzód, Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSCH apeluje do wszystkich uczciwych chłopów, którym leży na sercu dobro i rozkwit Ojczyzny:

„BRACIA CHŁOP! Zniwa obfitych plonów dobiegły końca. Zbliżają się pierwsze siewy drugiego dziesięciolecia Polski Ludowej. Okres ten winien być okresem wzmożonych dostaw mleka, żywca i zboża oraz spłaty podatku gruntowego. Tym bowiem wysiłkiem pomnożycie siły naszej ukochanej Ojczyzny i przyczynicie się do utrwalenia pokoju światowego”.

W zakończeniu swego apelu Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSCH wyzywa:

„BRACIA CHŁOP! Cały naród cieszy się z Waszych osiągnięć produkcyjnych. Rozwijajcie walkę o jeszcze większą produkcję rolną przez tworzenie nowych, wysoko wydajnych gospodarstw, które są gwarancją wysokich osiągnięć produkcyjnych!”

Stawajcie w szeregu budowniczych nowego, socjalistycznego życia na wsi białostockiej!

Wykorzystujcie czas przedświenny do organizowania zespołowych gospodarstw rolnych!

Stawajcie śmiało do walki o lepsze i kulturalniejsze życie, jakie stwarza doniero spółdzielczość produkcyjna!”

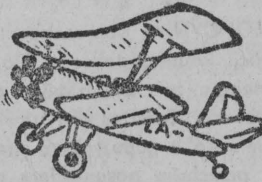
Apel Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego zaktywizowania szerokich rzesz chłopów w ich walce o budowę socjalizmu na wsi białostockiej. (HR)



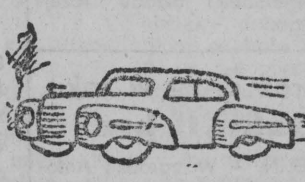
JEDZIE ZBOŻE DO PUNKTU SKUPU



KOLNO
(zwolniony od miarek i odsypów młynskich)



ŁOMŻA — AUGUSTÓW
SIEMIATYCZE — GRAJEWÓ



HAJNÓWKA — WYSOKIE MAZ.



MONKI
BIEŁSK PODL.



BIAŁYSTOK — SOKOLKA



SUWAŁKI



OLECKO — GOŁDAP — ELK

KOMENTARZ DNIA

Brukselska porażka polityki USA

Po czterech dniach obrad konferencja państw ministrów spraw zagranicznych „małej Europy” tj. Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga i Niemiec zachodnich zakończyła się kompletnym fiaskiem. Opublikowany w niedzielę komunikat głosi, że ministrowie sześciu państw nie mogli osiągnąć porozumienia.

O co właściwie chodziło? Przypomnijmy sobie przede wszystkim okoliczności, w jakich zwołano konferencję.

Amerkańsko-adenauerowskie organizatorzy podzieli Europy na przeciwnie sobie bloki byli ostatnio wyjątkowo zdenerwowani. Mimo bowiem, że od chwili opracowania i podpisania układów o tzw. europejskiej współpracy obronnej minęło przeszło dwa lata, parlamenty Francji i Włoch dotychczas ich nie zatwierdziły. Nie pomogli kilkakrotnie wyznaczonej Francji „ostatczynie” terminy, w których rząd miał wnieść sprawę ratyfikacji układów do parlamentu. Nacisk narodu francuskiego był tak silny, iż było jasne, że większość deputowanych odrzucił układ, który zmierza do likwidacji suwerenności narodowej Francji, do zrezygnowania z armii narodowej na rzecz tzw. armii europejskiej na czele z odrodzonym hitlerowskim Wehrmachtem.

W tych warunkach w łonie rządu francuskiego powstała koncepcja zgłoszenia „poprawek” do układów z Bonn i Paryża. „Poprawki” te nie zmieniły istoty rzeczy. Dotyczyły formy i szczegółów układu.

Gorzką pigułką miała być jedynie podana w smaczniejszym opakowaniu, co miało skłonić część wahających się deputowanych do głosowania za ratyfikacją układów.

„Poprawki” rządu francuskiego przedstawione zostały konferencji brukselskiej. I fakt, że nie zostały one przyjęte przez pozostałych uczestników konferencji najwywnioślniejsze świadczą o celach, jakie przyświecały Wąszingtonowi i Bonn.

Oto amerykańska agencja UNITED PRESS pisze: „Impas powstał w związku z francuskim żądaniem, aby 500-tysięczny kontyngent wojsk zachodnio-niemieckich był stacjonowany wyłącznie na ziemi niemieckiej”. Jak z tego widać nie dość, że rząd francuski godził się na odrodzenie hitlerowskiego Wehrmachtu. Chodziło jeszcze o to, by część wojsk zachodnio-niemieckich mogła ekwipować Francję. A takiego już rozwiązania nie odważył się przedstawić francuskiemu parlamentowi żaden rząd francuski. Nie pomogli więc naciski Wąszingtonu na Mendes-France’a. Nie pomogli interwencje Dulles’a i Churchilla. Nie pomogli – dokonane w tym czasie trwania konferencji – „mediacje” specjalnego wysłannika Wąszingtonu, ambasadora Brusa’a oraz ambasadora USA w Belgii, Frederica Algera. Mendes-France nie mógł w swych ustępstwach iść dalej niż posiadał, zgodzając się na założenie na układ, który wchodził w skład hitlerowskiego Wehrmachtu.

A Adenauer? Stanowisko Adenauera cechowała brutalna szczerość: żadnych poprawek teraz. Niech Francja ratyfikuje układ, to potem pogadamy o poprawkach.

No, i konferencja rozciągała się. „Wynik konferencji brukselskiej jest tragiczny” – oświadczył luksemburski minister spraw zagranicznych Bech. Tragiczny – dla tego, dla Adenauera i jego wąszingtonskich kompanów.

Nie jest bynajmniej tragiczny dla narodu francuskiego, który właśnie w tych dniach obchodził 10 rocznicę wyzwolenia z Jorku hitlerowskiej okupacji. Nie jest on tragiczny dla innych narodów Europy. Przeciwnie, wynik konferencji przekonał raz jeszcze naród francuski, że jego walka nie jest daremna. Jak stwierdza melancholijny relacyjny dziennik francuski „L’INFORMATION”, o fiasku konferencji brukselskiej zdecydował nacisk mas narodu.

A Adenauer? Stanowisko Adenauera cechowała brutalna szczerość: żadnych poprawek teraz. Niech Francja ratyfikuje układ, to potem pogadamy o poprawkach.

No, i konferencja rozciągała się. „Wynik konferencji brukselskiej jest tragiczny” – oświadczył luksemburski minister spraw zagranicznych Bech. Tragiczny – dla tego, dla Adenauera i jego wąszingtonskich kompanów.

Nie jest bynajmniej tragiczny dla narodu francuskiego, który właśnie w tych dniach obchodził 10 rocznicę wyzwolenia z Jorku hitlerowskiej okupacji. Nie jest on tragiczny dla innych narodów Europy. Przeciwnie, wynik konferencji przekonał raz jeszcze naród francuski, że jego walka nie jest daremna. Jak stwierdza melancholijny relacyjny dziennik francuski „L’INFORMATION”, o fiasku konferencji brukselskiej zdecydował nacisk mas narodu.

A Adenauer? Stanowisko Adenauera cechowała brutalna szczerość: żadnych poprawek teraz. Niech Francja ratyfikuje układ, to potem pogadamy o poprawkach.

No, i konferencja rozciągała się. „Wynik konferencji brukselskiej jest tragiczny” – oświadczył luksemburski minister spraw zagranicznych Bech. Tragiczny – dla tego, dla Adenauera i jego wąszingtonskich kompanów.

Nie jest bynajmniej tragiczny dla narodu francuskiego, który właśnie w tych dniach obchodził 10 rocznicę wyzwolenia z Jorku hitlerowskiej okupacji. Nie jest on tragiczny dla innych narodów Europy. Przeciwnie, wynik konferencji przekonał raz jeszcze naród francuski, że jego walka nie jest daremna. Jak stwierdza melancholijny relacyjny dziennik francuski „L’INFORMATION”, o fiasku konferencji brukselskiej zdecydował nacisk mas narodu.

A Adenauer? Stanowisko Adenauera cechowała brutalna szczerość: żadnych poprawek teraz. Niech Francja ratyfikuje układ, to potem pogadamy o poprawkach.

No, i konferencja rozciągała się. „Wynik konferencji brukselskiej jest tragiczny” – oświadczył luksemburski minister spraw zagranicznych Bech. Tragiczny – dla tego, dla Adenauera i jego wąszingtonskich kompanów.

Nie jest bynajmniej tragiczny dla narodu francuskiego, który właśnie w tych dniach obchodził 10 rocznicę wyzwolenia z Jorku hitlerowskiej okupacji. Nie jest on tragiczny dla innych narodów Europy. Przeciwnie, wynik konferencji przekonał raz jeszcze naród francuski, że jego walka nie jest daremna. Jak stwierdza melancholijny relacyjny dziennik francuski „L’INFORMATION”, o fiasku konferencji brukselskiej zdecydował nacisk mas narodu.

A Adenauer? Stanowisko Adenauera cechowała brutalna szczerość: żadnych poprawek teraz. Niech Francja ratyfikuje układ, to potem pogadamy o poprawkach.

No, i konferencja rozciągała się. „Wynik konferencji brukselskiej jest tragiczny” – oświadczył luksemburski minister spraw zagranicznych Bech. Tragiczny – dla tego, dla Adenauera i jego wąszingtonskich kompanów.

Nie jest bynajmniej tragiczny dla narodu francuskiego, który właśnie w tych dniach obchodził 10 rocznicę wyzwolenia z Jorku hitlerowskiej okupacji. Nie jest on tragiczny dla innych narodów Europy. Przeciwnie, wynik konferencji przekonał raz jeszcze naród francuski, że jego walka nie jest daremna. Jak stwierdza melancholijny relacyjny dziennik francuski „L’INFORMATION”, o fiasku konferencji brukselskiej zdecydował nacisk mas narodu.

A Adenauer? Stanowisko Adenauera cechowała brutalna szczerość: żadnych poprawek teraz. Niech Francja ratyfikuje układ, to potem pogadamy o poprawkach.

No, i konferencja rozciągała się. „Wynik konferencji brukselskiej jest tragiczny” – oświadczył luksemburski minister spraw zagranicznych Bech. Tragiczny – dla tego, dla Adenauera i jego wąszingtonskich kompanów.

Nie jest bynajmniej tragiczny dla narodu francuskiego, który właśnie w tych dniach obchodził 10 rocznicę wyzwolenia z Jorku hitlerowskiej okupacji. Nie jest on tragiczny dla innych narodów Europy. Przeciwnie, wynik konferencji przekonał raz jeszcze naród francuski, że jego walka nie jest daremna. Jak stwierdza melancholijny relacyjny dziennik francuski „L’INFORMATION”, o fiasku konferencji brukselskiej zdecydował nacisk mas narodu.

A Adenauer? Stanowisko Adenauera cechowała brutalna szczerość: żadnych poprawek teraz. Niech Francja ratyfikuje układ, to potem pogadamy o poprawkach.

No, i konferencja rozciągała się. „Wynik konferencji brukselskiej jest tragiczny” – oświadczył luksemburski minister spraw zagranicznych Bech. Tragiczny – dla tego, dla Adenauera i jego wąszingtonskich kompanów.

Nie jest bynajmniej tragiczny dla narodu francuskiego, który właśnie w tych dniach obchodził 10 rocznicę wyzwolenia z Jorku hitlerowskiej okupacji. Nie jest on tragiczny dla innych narodów Europy. Przeciwnie, wynik konferencji przekonał raz jeszcze naród francuski, że jego walka nie jest daremna. Jak stwierdza melancholijny relacyjny dziennik francuski „L’INFORMATION”, o fiasku konferencji brukselskiej zdecydował nacisk mas narodu.

A Adenauer? Stanowisko Adenauera cechowała brutalna szczerość: żadnych poprawek teraz. Niech Francja ratyfikuje układ, to potem pogadamy o poprawkach.

No, i konferencja rozciągała się. „Wynik konferencji brukselskiej jest tragiczny” – oświadczył luksemburski minister spraw zagranicznych Bech. Tragiczny – dla tego, dla Adenauera i jego wąszingtonskich kompanów.

Nie jest bynajmniej tragiczny dla narodu francuskiego, który właśnie w tych dniach obchodził 10 rocznicę wyzwolenia z Jorku hitlerowskiej okupacji. Nie jest on tragiczny dla innych narodów Europy. Przeciwnie, wynik konferencji przekonał raz jeszcze naród francuski, że jego walka nie jest daremna. Jak stwierdza melancholijny relacyjny dziennik francuski „L’INFORMATION”, o fiasku konferencji brukselskiej zdecydował nacisk mas narodu.

„New York Herald Tribune”:

PRZEJŚCIE SCHMIDT-WITTMACKA DO NRD POWAŻNYM CIOSEM DLA ZACHODU

Dygnitarze bońscy przerywają urlopy Nadzwyczajne posiedzenie frakcji CDU

BERLIN. — Prasa zachodnio - niemiecka omawia nadal w obszernych komentarzach sprawę przejścia zachodnio - niemieckiego posła CDU Schmidt-Wittmacka na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W Hamburgu, skąd pochodzi Schmidt-Wittmack, prasa informuje o jego sprawie pod sensacyjnymi tytułami, jak „Nowy Casus Johna”, „Skandal, który wstrząsnął CDU” itd.

Wybory w Chinach zakończyły się

PERKIN. — Dziennik „Zem-minzhao” donosi, że we wszystkich prowincjach Chin, w autonomicznym rejonie Mongolia Wewnętrzna i w miastach wydzielonych odbyły się sesje zgromadzeń przedstawicieli ludowych, na których wybrano deputowanych do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

Prowincje wybierały 8 deputowanych na 800 tysięcy wyborców, a miasta wydzielone i ośrodki przemysłowe podlegały zarządom prowincjonalnym z ludnością przeszło 500 tys. — 1 deputowanego na 100 tys. wyborców. Ludowe sily zbrojne wybrały 80 deputowanych, emigranci chińscy, znajdujący się za granicą — 30 deputowanych, a rejoncy zamieszkałe przez mniejszości narodowe — 150 deputowanych.

Łącznie wybrane do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych 1.226 deputowanych, reprezentujących wszystkie demokratyczne warstwy ludności.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

„New York Herald Tribune”:

PRZEJŚCIE SCHMIDT-WITTMACKA DO NRD POWAŻNYM CIOSEM DLA ZACHODU

Dygnitarze bońscy przerywają urlopy Nadzwyczajne posiedzenie frakcji CDU

BERLIN. — Prasa zachodnio - niemiecka omawia nadal w obszernych komentarzach sprawę przejścia zachodnio - niemieckiego posła CDU Schmidt-Wittmacka na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W Hamburgu, skąd pochodzi Schmidt-Wittmack, prasa informuje o jego sprawie pod sensacyjnymi tytułami, jak „Nowy Casus Johna”, „Skandal, który wstrząsnął CDU” itd.

Wybory w Chinach zakończyły się

PERKIN. — Dziennik „Zem-minzhao” donosi, że we wszystkich prowincjach Chin, w autonomicznym rejonie Mongolia Wewnętrzna i w miastach wydzielonych odbyły się sesje zgromadzeń przedstawicieli ludowych, na których wybrano deputowanych do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

Prowincje wybierały 8 deputowanych na 800 tysięcy wyborców, a miasta wydzielone i ośrodki przemysłowe podlegały zarządom prowincjonalnym z ludnością przeszło 500 tys. — 1 deputowanego na 100 tys. wyborców. Ludowe sily zbrojne wybrały 80 deputowanych, emigranci chińscy, znajdujący się za granicą — 30 deputowanych, a rejoncy zamieszkałe przez mniejszości narodowe — 150 deputowanych.

Łącznie wybrane do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych 1.226 deputowanych, reprezentujących wszystkie demokratyczne warstwy ludności.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

„New York Herald Tribune”:

PRZEJŚCIE SCHMIDT-WITTMACKA DO NRD POWAŻNYM CIOSEM DLA ZACHODU

Dygnitarze bońscy przerywają urlopy Nadzwyczajne posiedzenie frakcji CDU

BERLIN. — Prasa zachodnio - niemiecka omawia nadal w obszernych komentarzach sprawę przejścia zachodnio - niemieckiego posła CDU Schmidt-Wittmacka na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W Hamburgu, skąd pochodzi Schmidt-Wittmack, prasa informuje o jego sprawie pod sensacyjnymi tytułami, jak „Nowy Casus Johna”, „Skandal, który wstrząsnął CDU” itd.

Wybory w Chinach zakończyły się

PERKIN. — Dziennik „Zem-minzhao” donosi, że we wszystkich prowincjach Chin, w autonomicznym rejonie Mongolia Wewnętrzna i w miastach wydzielonych odbyły się sesje zgromadzeń przedstawicieli ludowych, na których wybrano deputowanych do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

Prowincje wybierały 8 deputowanych na 800 tysięcy wyborców, a miasta wydzielone i ośrodki przemysłowe podlegały zarządom prowincjonalnym z ludnością przeszło 500 tys. — 1 deputowanego na 100 tys. wyborców. Ludowe sily zbrojne wybrały 80 deputowanych, emigranci chińscy, znajdujący się za granicą — 30 deputowanych, a rejoncy zamieszkałe przez mniejszości narodowe — 150 deputowanych.

Łącznie wybrane do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych 1.226 deputowanych, reprezentujących wszystkie demokratyczne warstwy ludności.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych przyczyniły się do dalszego umocnienia ustroju demokratycznego ludowej w Chinach.

W skład najwyższego organu władzy ustawodawczej Chin weszli kierownicy Centralnego Rządu Ludowego i przywódcy Partii Komunistycznej: Mao Tse-tung, Lu Szao-tsi, Czu En-lai, Czu Teh, Czen Jun, wielka boja wienka o pokój Sun Czin-lin przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji społecznych, przewodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, działacze na polu kultury, nauki i techniki.

Dziennik stwierdza, że sesje terenowych zgromadzeń przedstawicieli

Było to 26 sierpnia 1944 roku

Chwała bohaterom Armii Ludowej

Było to właśnie tutaj, pod numerem 16-tym, niedaleko nowej księgarni, w której tłoczy się dziś malcy po barwne elementarze. Na ulicy Freta, okolonej dziś kunsztownie zdobionymi kamieniczkami, przed 10 laty pełzał grzączy dym i raz po raz wzbijał się w górę rdzawy słup mialkiego pyłu. Hitlerowskie „stukasy” ze złowieszczym świstem przeszywały niebo siejąc śmierć i zniszczenie. Na powstańców barykadach młodzi żołnierze zaciskali na karabinach ręce. Wśród gruzów przejmując łęczeli ranni.

Powstanie trwało już blisko cztery tygodnie i jego losy — od pierwszej chwili zresztą przesądzone — dla większości mieszkańców stolicy nie budziły już żadnych złudzeń. Walczono jednak, by bronić honoru Warszawy, by, wbrew zamierzeniom zdradzieckiej góry AK i „Londynu”, zbrojnym czynem wyrazić protest przeciwko okrucieństwu i gwałtom faszyzmu, by dać świadectwo nienawiści do hitlerowskiego okupanta.

Na Starym Mieście walki były szczególnie zacięte. Starówka, czerwona Starówka, broniona przez oddziały Armii Ludowej, nie chciała się poddać. Choć sztab AL miał pełną świadomość kto i dlaczego wywołał powstanie — AL-owcy nie szczędzili krwi i życia w walce jaką toczył lud Warszawy. Przy ul. Freta nastąpiła główna koncentracja wszystkich oddziałów AL, tu walczyli „czwartacy”, stąd wyruszyli łącznicy, by przedrzeć się do oddziałów Armii Radzieckiej, do żołnierzy Wojska Polskiego.

„Wnoszono pośpiesznie barykady na każdej ulicy. Nad miastem wisiło wielkie zadymione słońce. W ciastkach staromiejskich uliczek tłoczyli się uciekinierzy z Woli, dając nam swym wyglądem przedsmak przyszłej klęski. Czy ich pełne były obrażów śmierci i zniszczenia, prosili o chleb.

Hanka — zastępca polityczny dowódcy baonu „czwartaków” AL, mówiła do młodych chłopców siedzących w kręgu białego światła karbidówki:

— Lud Warszawy jest na barykadach, my jesteśmy razem z nim, bo inaczej być nie może. Z drugiej strony zdajemy sobie doskonale sprawę przeciwko komu wymierzona jest powstanie. Jest to brudna, sztyła grubymi niemi rękami przeciwko Związkom Radzieckim, przeciwko nam...”

Tak opowiada o owych dniach w swych wspomnieniach uczestnik walk, żołnierz AL, Bohdan Czesko.

Polscy faszyści od pierwszych chwil okupacji snuli swe zbrod-

nicze plany. A gdy bohaterstwo obrońców Stalingradu nadzieją przepełniło umęczone serca — rodzima reakcja zaczęła czapkować w przedpokojach gestapo. Gdy zwycięska Armia Radziecka parła naprzód oswobodzając od faszystów coraz to nowe, coraz bliższe Bugu ziemie, dowódcy AK kazali wydobywać zakopaną broń, by mierzyć z niej w piersi wyzwolicieli radzieckich i polskich żołnierzy. Gdy w wyzwolonym Lublinie powstawał robotniczo — chłopski rząd — podłożono płonący lont pod Warszawę, by odwrócić uwagę narodu od wielkich historycznych wydarzeń, by jeszcze raz za wszelką cenę — za cenę krwi tysięcy — sięgnąć po wymykającą się władzę.

Żołnierze Armii Ludowej zdawali sobie sprawę z całej potworności polityki Borów, Arciszewskich, Mikołajczyków — ale właśnie dlatego, że rozumieli ogrom zdrady, że partia wychowała ich w gorącej miłości ludu, Ojczyzny, wolności — wraz z ludem walczyli.

26 sierpnia nastąpił skoncentrowany atak hitlerowców na Starówkę. O godzinie 15-ej rozpoczął się straszliwy nalot. Na ulicę Freta posypał się grad bomb. Jedną z nich uderzyła w dom pod nr 16 — gdzie w oficynie obradował sztab warszawski AL. Runęły piętra, skrzyła się kłakła schodowa. Gdy opadł pył, oczom ocalałych ukazała się sterta dymiącego rumowiska. Pod gruzami zginęli: pułkownik Bolesław Kowalski, pseudonim „Ryszard”, plk. Stanisław Nowicki pseudonim „Feliks”, plk. Stanisław Kurland pseudonim „Korab”, mjr. Edwa J Lanota — „Edward”, mjr. Anasztazy Matywiec — „Nastek”.

Wiedź o ich śmierci głębokim żalem przejęła towarzyszy. Z ich imionami łączył się spory szmat bohaterskiej historii Armii Ludowej, która w latach okupacji mężnie stawiała czoła najeźdźcom. To tow. „Ryszard”, robotnik z Targówka, członek KPP, a później PPR był organizatorem pierwszego zamachu odwetowego na Cafe Club i Mitrope. To tow. „Nastek” był jednym z pierwszych, którzy tworzyli zbrojne ramie Polskiej Partii Robotniczej — Gwardii Ludowej. To tow. „Korab” zyskał w lasach Lubelszczyzny sławę nieustraszonego partyzanta, wódz swych chłopców do akcji przeciwko okupantom.

Partia była z nich dumna. Tacy jak oni okrywali sztandary partii nieśmiertelną chwałą. Szli do boju o wolność, o niepodległą, ludową Polskę, wie-

rzając, że taka Polska nadejść musi — bo o taką walczyły pokolenia rewolucjonistów. Ich patriotyzm nierozważnie spłatał się z internacjonalizmem — miłość głęboką żyłli do bohater-skiego Kraju Rad. Rozumieli dobrze i innym to tłumaczyli, że zwycięskie państwo socjalizmu, że Związek Radziecki jest jedyną siłą, która zdolna jest zdruzgotać hitlerizm i przynieść wolność Polsce, gdyż Armia Radziecka — armia wolnych robotników i chłopów — zbrojna jest w niepokonaną ideę, ideę marksizmu.

W tym duchu PPR, w tym duchu dowództwo Armii Ludowej wychowywało zastępy bojowników, śmiałych, odważnych, nieustraszonych żołnierzy wolności. To sprawiło, że w szeregi Armii Ludowej wstępowali coraz to liczniej wszyscy, którzy nie chcieli słuchać zdradzieckich rozkazów „stania z bronią u nogi”, którzy zbrojnym czynem chcieli narodowi torować drogę do nowej, ludowej Polski.

Po warszawskiej Starówce biegają dziś rozradowane dzieci. Gdy poznają i pokochają historię bohaterskich zmagañ klasy robotniczej, historię naszego narodu, na pewno przystaną nieraz na ulicy Freta, na której polegli bohaterowie AL i wraz ze wszystkimi oddawać będą hołd tym, którzy walczyli, by wolne i szczęśliwe było życie przyszłych pokoleń. Tym, którzy w mrocznych, strasznych latach hitlerowskiej okupacji torowali drogę do Polski Ludowej złączonej nierozważnie sojuszem z ZSRR. Tym, którzy idąc na wezwanie partii — Polskiej Partii Robotniczej — walczyli o taką Ojczyznę, jaką dziś budujemy. O ołczyzną robotników i chłopów, która w ciągu jednego dziesięciolecia przekreśliła raz na zawsze widmo głodu, nędzy i pogardy prostego człowieka. O ołczyzną tętniącą pokojową, twórczą pracą, rozkwitającą jasnymi blokami domów mieszkalnych i pięknych szkół. Ołczyzną silną, niezwykłą, waleczną, strzeżoną przez wspaniałe Wojsko Polskie, którego oni — żołnierze Armii Ludowej — byli współtwórcami.

I właśnie pracą dla Ojczyzny, i właśnie wspaniałymi osiągnięciami dumnego ludowego dziesięciolecia — hołd najpiękniejszy składamy tym, którzy za sprawę narodu, za naszą wolność oddali rzecz najcenniejszą — oddali swe życie.

J. KUCZEWSKA

GAZETA sportowa

5 września: Białystok — Olsztyn w lekkoatletyce

Reprezentacje już powołane

Z Ludowych Zespołów Sportowych 4 zawodników i 1 zawodniczka

Wczoraj prezydium sekcji lekkoatletycznej WKKF ustaliło ostateczny skład reprezentacji naszego województwa na zawody międzyokręgowe z Olsztynem. Do reprezentacji powołano w zasadzie po 3 zawodników w każdej konkurencji, w czasie meczu jeden z reprezentantów naszych startować będzie poza konkursem. Sekcja zabezpieczyła się w ten sposób przed wypadkami niestawienia się zawodników.

JUTRO nasz konkurs lekkoatletyczny

W związku z doroczną imprezą lekkoatletyczną, meczem Białystok — Olsztyn dział sportowy GAZETA Białostockiej i sekcja lekkoatletyczna WKKF organizują dla sympatyków lekkoatletyki ciekawy konkurs na odgadnięcie (choć w przybliżeniu) wyniku tego spotkania.

Poczynając od jutrzejszego numeru zamieszczamy będzie kupon konkursowy oraz dla orientacji uczestników wyniki lekkoatletyczne zawodników Białegostoku i Olsztyna. Dokładne omówienie konkursu znajdziecie w jutrzejszej GAZETIE Białostockiej.

Zwycięzcy konkursu otrzymają cenne nagrody książkowe.

Dzisiaj w Bernie:

Dzisiejszy dzień im prez V Lekkoatletycznych Mistrzostw Europejskich w Bernie przewiduje rozegranie następujących konkurencji: w 400 m i 110 m przez płotki; eliminacje w biegu na 100 m, biegu na 400 m, skoku w dal, skoku wzwyż i kulę; w ramach pięcioboju: kuli kobiet i biegu na 100 m, skoku wzwyż i kulę.

Ponadto rozegrane

będą przedbiegi: na 400 m przez płotki, 100 m kobiet, 1500 m i 5000 metrów; międzybiegi: 100 m mężczyzn, 400 m i 110 m przez płotki; eliminacje w skoku o tyczce i dysku mężczyzn, finały skoku w dal kobiet, kuli kobiet i biegu na 100 metrów mężczyzn oraz chód na 10 km (g)

Chiny Ludowe przyjęte do IAAF

W dalszym ciągu obrad Kongresu IAAF przyjęto do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej 7 krajowych związków lekkoatletycznych; wśród nowych członków znajduje się także Chińska Republika Ludowa, na tomiast kandydatura NRD została odrzucona.

W wyborach do poszczególnych komisji IAAF, Polska utrzymała miejsca w najważniejszych komisjach regulaminowej i rekordów oraz w komisji kobiecej. Przewodniczącą komisji kobiecej wybrana została przedstawicielka ZSRR — Romanowa.

Sportowcy PGR na starcie

Sportowcy Ludowych Zespołów Sportowych z PGR przygotowują się obecnie do startów w zawodach PGR. Spółtactwa te mają się rozpocząć we wszystkich zespołach PGR już 1 września. Trwać one będą do 25 września.

Bokserzy trenują



Najlepsi polscy bokserzy zgrupowani na obozie w Zakopanem, przygotowują się do międzynarodowego turnieju bokerskiego w Sofii. NA ZDJĘCIU: Gralak (z lewej) i Pietrzykowski w czasie walki sparringowej (CAF — fot. Werner)

Bolesław Sujkowski Liscie koka

(153)

Nie istnieje już państwo Inków. Zginął ostatni obrońca — wielki łowca Inka Cahuido. Biali zagarnęli wszystko. Indianom pozostała tylko poniżająca, niewolnicza praca. Sinchi pracuje w kopalni złota, którego ciągle za mało jest zachłannym Hiszpanom.

Canete wiercił się na swoim legowisku, milcząc, ale nie śpiąc. Sinchi, który leżał przy nim, dotknął lekko jego ramienia.

— Nie możesz spać?

— Nie. Wciąż myślę i myślę, że stąd trzeba uchodzić. Półki są siły i wola nie zgniła...

— Słuchaj... powiedz mi..., jak jest teraz w kraju? Jak ludzie żyją? Bo my, tutaj...

Canete przerwał szybko.

— Wiem, rozumiem. Ale dużo i ja nie wiem. Rok już jestem w niewoli.

— I nie mogłeś uciec?

— O, mogłem. Ale popędzili mnie daleko, aż nad brzeg mamacochy. Wiesz, co to jest?

— Słyszałem. Jezioro o jednym brzegu...

— Chyba jest gdzieś i drugi, bo przecież ci biali skądś wciąż przypływają. Uciec? Mogłem. Ale ja góral. A tam równina, gorąco, duszno, przez pół roku guara, co idą od mamacochy. Ludzie obcy, kraj obcy. Tom i czekał. Ale teraz, gdy znów w górach, teraz ucieknę. O, tu mnie nie złapią.

— I dokąd pójdziesz?

— Gdziekolwiek. Na pustkowia tola choćby. Z polowania można dobrze żyć. Zresztą chcę iść do Sapey Inki Manco.

— A... a Inka Manco żyje?

Nowy przybysz milczał przez chwilę, a potem zaczął szeptać ciszej i ostrożniej.

— Pewności nikt nie ma. Pono ocalał. Szeptają ludzie, że na południu, za Cuzco, jakieś wojska wciąż walczą. Szeptają też, że do Quito nie doszli biali i wszystko tam jest po dawnemu. Pono Inka Manco wzywa wszystkich do siebie. To i ja pójdę do niego, gdy ucieknę. Walczyć.

— Zginiesz — szepnął Sinchi.

— Może... Ale to i cóż? Człowiek nie znaczy nic.

Sinchi poruszył się niespokojnie i dopiero po chwili odpowiedział.

— Ale jeśli zabraknie ludzi — to i tak koniec. A uciekać... Jakże można uciekać? Przecież kazali ci kopać kamienie i dobywać złoto. A każdy musi robić to, co mu każą. Takie jest wieczne prawo.

— Kto każe? — Canete niemal krzyknął te słowa, aż gdzieś w drugim końcu baraku urwało się chrapanie kogoś bardzo zmęczonego. — Zawsze byłem posłusznym prawu. Kazali być wojownikiem — byłem. Kazali ciosać glazy — ciosałem. Ale teraz co innego. Czyż nie rozumiesz? Kto cię tu posłał? Nie huamancamayo, nie wola pachaki czy choćby ayllu. To tylko wola białych. Siłą cię tu zagnali.

— To prawda... Ale jeżeli teraz ich prawo...

— A ich. — Canete opadł znów na posłanie i zaszeptał ponuro. — Widziałem to prawo. I dlatego mówię: trzeba uchodzić, a jeśli Inka Manco walczy — trzeba iść do niego też walczyć.

Sinchi przypomniał sobie nie wiadomo czemu łowczego Cahuido i użył jego zwykłego zwrotu:

— Mów wszystko!

— Pewnie, że ci opowiem. Dobrze byłoby, żeby wszyscy wiedzieli, co się dzieje w kraju. Prawo białych... Co tu gadać: nie ma w Tahuantinsuyu praw żadnych, chyba jeno siła. A siłę mają teraz biali.

— To jak ludzie żyją?

— Jak? A no, powiem ci. Widziałem. Jest taka pachaca, zwie się Macusani. W dolinie rzeki Monona. Bogata dolina, bogata pachaca. Rok temu przyjechał tam biały. Miał ze sobą czterech ludzi naszej krwi, ale z jakiegoś obcego plemienia. Wszyscy byli zbrojni. Miał też psy...

Wyszli ich witać starszy nad pachaką, Silachi. A to jest garnarcz, mistrz znany na całe Chinchay-suyu. Biały umiał trochę po naszemu. Gada, że on tu przychodzi z woli samego Sapey Inki. Pokazuje quipu...

— Wiem — przerwał Sinchi. — Fałszywe quipu.

— Silachi nie wiedział, że fałszywe. Nie umiał zresztą odczytywać. A biały powiadał tak: oddać broń, jaką kto posiada. Oddali. Każę zwoląć wszystkich starszych nad ayllu. Przyszło dziewięciu, bo jeden, Cuhina, rolnik najlepszy w pachacie, był właśnie chory. Tych dziewięciu i Silachiego zamknęli w jednym z domów i biali zapowiedzieli, że niech tylko kto nie posłucha jego rozkazu — tych zamkniętych każe powiesić. Poszedł potem do domu Cuhiny, zbił go batem, aż krew tryskała, a jego ludzie porwali Cuhinę i powiesili na środku osady, dlatego, że niby nie usłuchał rozkazu i nie stawiał się. Miał ten Cuhina dwie córki, to ten biały...

— Wiem — warknął Sinchi. — Wszędzie to samo.

— Tak, wszędzie i zawsze. No, a potem biały ogłosił: cała ziemia należy do niego. Lamy — do niego. Domy, ogrody — do niego. Ba, każdy człowiek, kto tylko żyje w dolinie, należy do niego. Rozumiesz? Ludzie należą do niego! Rozkazuje: nie wolno uciekać, bo śmierć, nie wolno w niczym sprzeciwiać się, bo śmierć. Pracować tyle, ile on każe — bo baty.

— Jak to? A ziemia Sapey Inki, a ziemia świątyni?

— He, he, wszystko jego.

— A co robią kapłani?

(Ciąg dalszy nastąpi)